

# Paluch, SOR (Prod. Miroff, Hall)

061, co?

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Daje to w żyłę jak kompot  
Niesie mnie chwała, nie koko  
Nadaję ze strefy no go  
Z was tutaj nie ma nikogo  
Szkoła, podwórka nie Sorbon  
Morze betonu jak Fordon  
Mamy tu markę jak Tom Ford  
Traktuję scenę jak Food court  
Ilu zostanie na sezon  
Ilu zostanie legendą  
Ilu za chwilę uwagi  
Skończy tu w ryju ze spermą  
Ilu zadłuży się w banku  
Żeby pokazać, że stać ich  
Pierdol to gówno dzieciaku  
Za bycie sobą nie płacisz

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Po jednej stronie lamusy  
Na wszystko kładą kutasa  
Za hajs od twojej mamusi  
W dzieci ulicy zabawa  
Niczego w życiu nie musi  
A jak cię potrąci na pasach  
Zrobi se promo na Insta  
I gruby hajs na freak fight'ach

Po drugiej stronie patusy  
Którym nie obca jest krata  
Każdy by zrobił ci dziecko  
I pójdzie w ogień za brata

Wielu przegięło z pozerką  
I tutaj kończy się bajka  
Po wyjściu zrobi se promo  
I gruby hajs na freak fight'ach

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Nie kojarz mnie z tym co się robi dla poklasku  
Ten osiedli krzyk szepcze mi do ucha: rapuj  
To niepowtarzany styl, jak jedynka draftu  
Ktoś pierdoli że straciłem, ja tylko schowałem pazur  
Jak białe złoto skromny choć brakuje ścian do platyn  
Gdyby stawiali na mnie to nie byłoby dziś kasyn  
Fejki szybko znikną, kurwy róbcie już zapasy  
Jestem jednym z ostatnich tej na wyginięciu rasy

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport

Chciałem już to rzucić  
To niszczy mnie jak hera  
Gdy kolejne lamusy  
Dają lewy temat  
Ale studio to mój SOR (studio to mój SOR)  
To mój pierdolony sport  
To mój pierdolony sport